

Bisz Oer Kay, Mamy cel

Wszystko jest ważne, nic nie przychodzi samo
Działanie bez przygotowania tylko mnoży chaos
Jak miałbym stworzyć całość z pominięciem czegoś
Elementy współdziałają od tych największych do najmniejszego
Wszystko ma związek, z pozoru niewidoczne nici
Przetną Ci gardło albo pomogą przejść labirynt
Nie trać chwili, każda jest motylem, motorem efektu
Siej dobre ziarno czekaj ze spokojem w sercu
To pole bitwy ciężko nie iść po trupach do celu
Ja nie chce krzywdzić nie bądź moim wrogiem przyjacielu
Bez względu na konflikty, jesteśmy braćmi w syfie
Zabiłem dużo czasu, teraz daje mu życie
Nie chce dorosnąć, chce rosnąć do oporu
Moja wolność nie jest pułką, lecz sumą wyborów
Co z tego jeśli możesz wszystko ale nie wiesz co zrobić
Ja wiem to, celuje w sedno- do broni !
Mamy cel w końcu mamy swój cel
Po latach upokorzeń, bólu i klęsk
Mamy cel w końcu mamy swój cel
Wciąż mówią nam nie my wbijamy chuj w nie x2
Dbałość o detal, to miara zaangażowania
Wiara przenosi góry, dłońmi stawiam rusztowania
Ciało, umysł, duch w harmonii, synergia
Dla mnie żyć to jak modlić się, każda chwila jest święta
Proś a będzie Ci dane, prośby zwracaj do lustra
Jest szósta rano, spójrz na puste pościelone łóżka
Żołnierze maszerują, cienie są długie, spojrzenia dłuższe
Nie widzisz znaczenia, zaczniesz dostrzegać je w trumnie
Pierdole, gówniarskie scysje, frustracje i żale
Ale te emocje są dla mnie za małe, puszczam je
Jadę dalej niech zagryzają się same
I wolą to niż znaleźć sobie motywacje i talent by zamieść
Zamiatam, zamiast stać i płakać
Oni wciąż kra kra jak kto ratatata
Trwa na wiatrak atak, nie mam wsparcia znikąd
Kto tu potrzebuje wsparcia, daj je przeciwnikom
Mamy cel w końcu mamy swój cel
Po latach upokorzeń, bólu i klęsk
Mamy cel w końcu mamy swój cel
Wciąż mówią nam nie my wbijamy chuj w nie x2